

# GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

**Prenumerata wynosi:** Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica S-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

**Ogłoszenia:** 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha №. 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9-1 r. i od 4-8 pp., w niedziele i święta od 12-2 pp

**Tow. Naukowe** JUTRO w niedzielę o godzinie 5½ po południu ODCZYT p. Eugenjusza Sokołowskiego p. t. „Japonja”.

**Operetka Łódzka** W PONIEDZIAŁEK d. 23 b. m. w Domu Ludowym odegrana zostanie operetka w 3-ch aktach Lehara „EWA”. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

## W sprawie higieny i porządków

### naszego miasta.

Wiele już razy pisaliśmy krócej i dłużej na ten niewyczerpany temat, o którym kroniki każdego miasta z tomów całych składać by się mogły. I nic dziwnego, wszak kwestja higieny, a co w parze idzie i porządków miejskich, jest zbyt poważną, aby ją lekko traktować, nabiera zaś ona tym większego znaczenia, im miasto jest większe, im skupienie ludności ciśniejsze. W tym położeniu znajdują się wszystkie miasta fabryczne, a więc i nasze Pabjanice.

Mało zapewne spotka się miast w królestwie o kilkudziesięciu-tysięcznej ludności, któreby stały tak nisko pod względem higieny i porządków. Najgorsze wszakże to, że od szeregu lat, można powiedzieć, nic się nie robi lub prawie nic, aby warunki te poprawić, tymczasem ludność się powiększa, miasto i jego potrzeby rosną, wymagania z postępem kultury i uświadomieniem ogólnym idą naprzód.

Z ogólnym postępem oświatowym dzisiaj nie tylko inteligent pojmuje jakie udogodnienia i zastosowania powinno mieć przeciętne miasto, mające pretensje do tej nazwy, ale każdy mieszkaniec ma pojęcie ogólne i wystarczające o tym. Tylko zarządom miejskim, wiecznie drzemającym i nie idącym z ogólnym postępem, zdaje się, że one jedynie znają się na rzeczy i, że skoro one stoją na czele spraw miejskich, to nikomu wtrącać się, jako niepowołanym, do spraw tych nie wolno. My dodamy jeszcze raz, że przeciętny ogół mieszkańców może nie wiedzieć jakimi drogami dążyć do tego, jakich środków używać, w jakim czasie osiągnąć, ale czego miastu potrzeba i że powinien być jakiś system, ciągłość i postęp w tym kierunku, to każdy laik doskonale rozumie.

Sprawa samorządowa w najbliższym czasie tak lub owak rozstrzygnięta zostanie, ustana więc i rozmaite, często wykrętne tłumaczenia zarządów miejskich, oparte na oczekiwaniu owej decyzji.

Praca zarządów miast w dziedzinie projektów potrzeb miejskich, nie powinna tłumaczyć się tym i przez

to trwać w bezczynności. Wszak mamy poważne dane iż, samorząd do skutku nie dojdzie, czas więc oczekiwania będzie straconym dla miasta, gdybyśmy zaś nawet otrzymali samorząd, to dbałe zarządy miejskie, w skład których wchodzić będzie i obywatele, powinny tym bardziej usilnie pracować, aby pozostawić odpowiedni materiał przyszłemu zarządowi.

W każdym bądź razie, tak jak jest jest źle. Rezultaty te u nas najłatwiej dają się obserwować podczas epidemji np. szkarlatyny, tyfusu, a w roku ubiegłym biegunki krwawej.

Komisja sanitarna od kilku lat stale na wszystko patrzy obojętnie i minimalnej inicjatywy nawet nie podejmuje, chociażby dana epidemja miejska trwała. Niewiemy nawet czy wogóle komisja taka istnieje u nas, zapomniałszy o niej zupełnie.

A ludzie podczas epidemji zarażają się, piją zanieczyszczoną odchodami wodę, dzieci mra, ale zresztą wszystko „w porządku”.

A ileż to razy pisaliśmy o spływających rynsztokami przez centralne dzielnice nieczystościach z ustępów, zatruwających całe miasto systematycz-

nie już od godz. 10 wieczorem? Czyż co w tej kwestji zrobiono? A mamy wszak takie zabytki wspaniałe, jak studnie w rynsztokach stojące i do tej pory funkcjonujące. Wiemy dobrze, że radykalnym środkiem na tego rodzaju braki jest kanalizacja, ale wszak w wielu miastach na dolegliwości działają i środki pośrednie skutecznie.

Tak samo smutnie przedstawia się i sprawa bruków. Niktby nie uwierzył, że są niezabrukowane ulice w naszym mieście, przez które ani przejść ani przejechać nie można. Ciekawych odsyłamy na ulice Wodną, Ogrodową, Krótką, Targową, Zatylnią, Lutomierską, no i na całą Górkę, która aczkolwiek należy do gminy, ale pod względem sanitarnym bezwarunkowo powinna być wcielona do miasta. Na wielu z tych ulic przez cały rok wyrzuca się i wylewa systematycznie rozmaite odpadki, które od wczesnej wiosny gniją i powietrze zanieczyszczają. Mamy i takie dziwolągi, jak np. połowa ulicy wzdłuż lub wszszsz należy do miasta, druga do gminy. Czyż taka kwestja nie powinna być obowiązkowo uregulowana, jeżeli poszczególne obywatele, nierozumiejący tej koniecz-

1) Helena Buchnerówna.

## Promieniu ty mój jasny...

Nowela.

Wanda Lorska siedziała przy fortepianie, a z pod jej kształtnych, zaróżowionych nieco palców wydobywały się harmonijne tęskne tony Szopenowskiego „Marzenia”. Dusza jej roztopiła się w potokach tej czarownej melodji, rozżalone skrzydła coraz silniej obejmowały świadomość i wolę grającej, aż uniosły i zanurzyły zupełnie w oceanie nieugaszonej tęsknoty i nieutulonego żalu.

„Smutno mi Boże” wtórowało jakieś tłumione przez nią ciągle echo gorzkich wspomnień i rozbujany znów płaczący dzwon teraźniejszości.

Wandę Lorską rzewne dźwięki pieśni, płynące z pod jej rąk, nie do letejskich wód prowadziły, lecz do piekła nieziszczonych marzeń, straconych nadziei, przeraźliwej pustki życiowej i smutnej niedoli sieroctwa.

Obrazy osób nad życie umiłowanych, a straconych już nazawsze, tym jaskrawiej rysowały się w jej rozpalonej wyobraźni i wprawiały ją w stan nowych rozpacz i katuszy. Spazm żalu wykrzywił jej świeże, mło-

de usta, dławił w gardle i trząsł wszystkimi komórkami ciała.

Aż wreszcie błysk rozsądku w tej uporczywej, daremnej walce, chwilowo widać wybił się ponad zbiedzone, okaleczone jej serce i zatryumfował...

— Dość, dość odnawiania ran — zawołała stłumionym łzawym głosem Wanda — spuściła pulpit fortepianu i wyczerpana rzuciła się na stojący obok, miękki fotel.

Zmierzył nieuchwytnym ciemnym welonem spowijał wnętrze niewielkiego pokoiku, gasił wyrazistość fantastycznych róż tapety i przyćmiewał wykwił, zdobiących ten apartament mebli.

Stojące na oknie, doniczki chryzantemów i róż słały delikatną, aromatyczną woń, chyliły swe pełne kielichy ku ziemi, jak gdyby spragnione były nocej drzemki.

W lekkim półmroku oparta o poręcz fotela głowa Wandy Lorskiej, obramowana jasną bujną falą włosów, rysowała się jeszcze wyraźnie. Regularne dość rysy jej twarzy, powleczone alabastrową cerą, zdobyły niezwykle duże szafiry oczu, okolone długimi czarnymi frędzelkami rzęs, i szerokimi półkolami takichże brwi.

Po ustach karminowych i pełnych błękał się jakiś wyrzut, czy skarga, głęboki żal, czy paląca tęsknota.

A po białym wyniosłym czole wciąż gnąły jakieś burzliwe chmury zgryzot, gdzieś w bezkresną dal.

I pomyśleć, że ta dziewczyna, którą kilka miesięcy dzieliło jeszcze od prawnej pełnoletności, spowita jest ciągle w ten kwiat gorzki smutków i to za niepopelnione winy...

Do ludzi stroiła się zwykle w maskę uprzejmości i dobrego humoru, bo jeśli zaśmiała się kiedykolwiek, niby to serdecznie i szczerze, był to akt wyuczony tylko mimiki twarzy i wejrzenia, bo w duszy łaża łaża niemal wciąż potraçała.

I widać musiało wpleść się w to życie młode wiele już cierni, że taką dziwną uczyniły tę naturę niegdyś zdrową i ekspansywną we wszystkich kierunkach.

Sama Wanda wtulona w fotel analizuje swój dzisiejszy anormalny stan psychiczny i pragnie z dusznego labiryntu, gnębiących ją wciąż myśli i utrapień, wydobyć się i uciec do rozległych horyzontów o poszumie zbóż, gdzieby królowało wiecznie słońce radości, dobra i zapomnienia.

Mózg jej sili się na wynalezienie takiej drogi na obszernej arenie życia, któraby zawiodła w kraj tak bardzo przez nią pożądany!

Mimowoli, jak widziadła lśniące, przesuwają się raz jeszcze sylwety ostatnich szczęśliwych miesięcy jej życia. Bo później nastąpił punkt zwrotny, który nie pełnił jej wszakże ku pełnym puharom złocistych marzeń młodości, lecz zaczął staczać w otchłań bezdenną i wilgną, by tam robactwo zgryzot i tęsknot roztoczyło ją za życia.

(D. c. n.)





# WINA „CHASTA”

SA UZNANEJ DOBROCI CZYSTE I WYBOROWE W SMAKU

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1,25 za butelkę.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 100 i 1,25 za butelkę.

Deserowe wina po 50, 80, 1,00, 1,25, 1,50 i 2,00 za butelkę.

Skład w Łodzi, Piotrkowska 99.

Nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych z tego powodu zdatne do potraw postnych.

## Masło roślinne „Alima”

do użytku stołowego i kuchennego

funt **38** kop.

Codziennie świeże

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonj. i spozyw.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice:  
Emil Hadrian, Łódź, Mikołajewska 100.  
Telefon № 7-89.

Olbrzymia Oszczędność!

Olbrzymia Oszczędność!



Olbrzymia oszczędność!

Olbrzymia oszczędność!

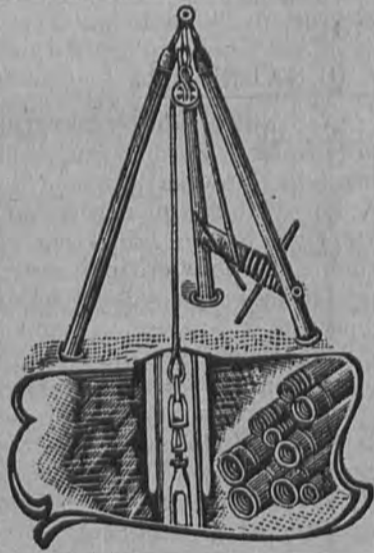
Zakład Wyrobów Kotlarskich  
Miedzianych i Metalowych oraz  
Przedsiębiorstwo Studniarskie

### O. Girszmana

Pabjanice,  
ul. Zamkowa róg Bocznej № 700.

Buduję różnego rodzaju aparaty dla farbiarni, bielników i wykończalni. Kotły wszelkich konstrukcji miedziane i żelazne. Komunikacje wodne i parowe rur miedzianych i żelaznych.

Wszelkie reperacje.



Mechaniczna Manuf. Fabryka wyrobów bawełnianych i półwełnianych

### J. SZOSTAKA W TUSZYNIE

GLÓWNY SKŁAD W ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA № 31.

POLEGA: Skórę angielską, Kaneja, Kolorado, Belma, Kolombja, Strajgan, Duplej, Transwal etc.

Geny bardzo niskie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dr. B. Rejt, Łódź, Średnia 5  
telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka. Leczenie syfilisu salvarsanem Erlich-Hata (wśródzłaznie), leczenie elektrycznością, usuwanie szpecących włosów oświetleniem (uretroskopia). Przyjmuje od 9<sup>1/2</sup> do 12<sup>1/2</sup> i o o o W niedziele i święta od 10-2 pp. o o o Dla pan oddzielna poczekalnia.

№ 2 ŚWIĘTO-JAŃSKA № 2

WZAKŁADZIE ELEKTROTECHNICZNYM  
Wład. JAWORSKIEGO

Przyjmuje się wszelkie zamówienia i reperacje wchodzące w zakres ZEGARMISTRZOSTWA  
Ceny najniższe. Ceny najniższe.

KRAWIEC MĘSKI  
J. GABRYJANCZYK  
Pabjanice, ul. Niemiecka 9.

Wykonuje obstalunki gustowne i TANIO z powierzonych i własnych materiałów.

Duży wybór materiałów w sztukach i resztkach.  
279-12 3

Magazyn Mebli stylowych  
L. SZYMAŃSKI i S-ka  
Łódź, Andrzejka № 2.

Mam honor zawiadomić Sz. Klientelę że magazyn swój przeniósłem z ul. Piotrkowskiej № 117 na ulicę ANDRZEJA № 2. Jednocześnie nadmieniam, że posiadam na składzie duży wybór mebli stylowych

Z poważaniem

L. Szymański.  
Skład Mebli.

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL  
Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych

STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-24)  
PABJANICE, ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

Dr. MED. J. SZWARCOWASSER

Łódź, PIOTRKOWSKA 18

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przełyku, choroby skóry (cukrowa, podagra, otłuszczenie, i t. d.), Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 i pół po poł.

## WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA „Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem, w Belgji—srebrnym i dyplomem uznania.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki.

Na miejscu duży wybór manekinów

NO-O OTWORZONY  
SKLEP GALANTERYJNO-NORYMBERSKI  
M. CELICHOWSKA i S-ka  
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 2.

Poleca po cenach niskich, stałych galanterję, trykotaże, wstążki, halki, zabawki dziecięce, karty pocztowe oraz resztki jedwabne na bluzki.

UWAGA: Wielki wybór haftów zagranic. i krajowych po cenach konkurencyjnych.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej”.

NAUKA HAFTÓW  
ORAZ INNYCH RĘCZNYCH ROBÓT  
Lekcje codziennie w godzinach popołudn.  
CENY PRZYSTĘPNE

ELŻANOWSKA, FABRYCZNA 12 m. 10.  
234-13-13

Zegarmistrz J. Skibiński, Fabryczna 14  
Uskutecznia wszelką reperację wchodzącą w zakres zegarmistrzostwa, oraz kupuje stare srebro. (s10-2)

Nowo utworzony Kantor Najmu Służby  
Stary Rynek № 17. Rekomenduję służbę domową na miejscu i na wyjazd. (13-1)

Umeblowany pokój z dziennem utrzymaniem za 35 rubli zaraz lub od 1-go marca do wynajęcia. Wiadomość: Zamkowa № 20. (2-1)

Zgubiono w przeszłym miesiącu książkę do nabożeństwa a w niej dwie koronki. Łaskawy znalazca raczy odnieść do redakcji „Gazety Pabj.”. (2-1)

TEATR  
**LUNA**

PROGRAM. Od Soboty 21-go do Poniedziałku 23-go lutego włącznie. PROGRAM.

DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. FLIRT POD CUDZYM NAZWISKIEM, nader komiczne.

# FANTOMAS (Następna serja.)

Wstrząsający dramat kryminalno-detektywny w 4-ch częściach.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. Dyrekcja